



JUBILEUSZ 50-LECIA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W LUBANIU





SZANOWNI PAŃSTWO



Mija 50 lat od chwili, kiedy mieszkańcy Lubania, okolicznych wsi i miasteczek powiatu lubańskiego podjęli trud zapewnienia sobie i najbliższym dachu nad głową. Wtedy powstała właśnie Powiatowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nadzieja” w Lubaniu¹⁾.

Początkowa atmosfera niepewności i niedowierzania szybko przerodziła się w euforię budowania i organizowania z sąsiadami zrębów spółdzielczej wspólnoty, a gdy w czerwcu 1969 roku oddano do użytku nowe mieszkania, wiadomo było, że dzieje się coś naprawdę nowego; coś co pozwala z nadzieją myśleć o przyszłości.

Mimo że spółdzielcze budynki były często krytykowane, to szybko stały się modne i popularne. To wtedy w naszych zasobach zamieszkali m.in.: lekarze, prawnicy, nauczyciele, lokalni samorządowcy...

W ciągu 50 lat przeżywalismy wielokrotnie zmiany ustaw o spółdzielniach, jak również to, że traktowano nas jako przeżytek minionych epok politycznych i uważano za relikty dawnych sposobów gospodarowania. Dzisiaj uważamy, że wielkim osiągnięciem Spółdzielni jest fakt, że jej zasoby wyróżniają się na mapie miasta swoją specyfiką, klimatem i pięknem budynków.

Cieszy nas, że myśl założycieli Spółdzielni dała wspiane owoce, że Spółdzielnia nasza stała się dla nich prawdziwym domem, do którego chce się wracać, że tutaj chcą żyć, pracować i odpoczywać w poczuciu bezpieczeństwa. Potwierdzają to pozytywne przykłady spółdzielczej gospodarności naszych mieszkańców. Do nich należą uczestnicy konkursu na „Najpiękniej ukwiecony balkon”. Efekty ich działań są widoczne, poprawiają estetykę spółdzielczych zasobów, a tym samym naszego miasta. W Spółdzielni wysoko oceniamy lokatorów za piękne kompozycje kwiatowe. Aktualnie Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubaniu gospodaruje na ponad 19ha gruntów, posiada 1896 mieszkań, z tego 8 mieszkań w Olszynie. Zamieszkuje u nas prawie 4 tys. osób tj. 22% mieszkańców Lubania. Atutem Spółdzielni są tereny zielone, które zajmują około 7 ha. Zasoby mieszkaniowe uzupełniają skwery, place zabaw oraz całe zaplecze obiektów użyteczności publicznej. Budynki mieszkalne Spółdzielni są opomiarowane i ocieplone,



estetyczne i kolorowe, w niczym nie przypominają dawnych szarych bloków z „wielkiej płyty”, a co najważniejsze – są mniej energochłonne.

Potrafimy żyć zgodnie z naturą, tj. wykorzystywać naturalne warunki przyrodnicze oraz w miarę możliwości je wzbogacać. Skorzystalismy z rady ornitologa, który powiedział nam, co trzeba zrobić, aby zachować miejsca lęgowe kawek. W ten sposób na osiedlach pojawiło się ok. 30 budek lęgowych dla tych ptaków. W roku 50-lecia mamy świadomość, że nie ma wśród nas wielu osób, które tworzyły Spółdzielnię Mieszkaniową „Nadzieja” w Lubaniu. Życie jednak nieubłaganie idzie naprzód...

Patrząc na zasoby naszej Spółdzielni, możemy pogratulować osiągnięć tym, którzy swoją pracą przyczynili się do rozwoju Spółdzielni oraz tworzenia jej wizerunku w mieście²⁾.

Jubileusz 50-lecia jest okazją do złożenia podziękowania Pierwszemu Prezesowi Spółdzielni Kazimierzowi Piwowarkowi za ten romantyczny zryw, na który wraz ze swoimi przyjaciółmi zdobyli się przed półwiekiem. Jest to również okazja, by życzyć Państwu samych dobrych dni pod dachami naszej Spółdzielni.

Niech ta publikacja skłoni nas do rzeczowej oceny i przyjaznej refleksji.

Z szacunkiem i serdecznością

Marian Kwolik
Prezes Zarządu

1) wykaz Członków Założycieli na www.smluban.pl

2) wykaz Pracowników Spółdzielni na www.smluban.pl

PÓŁWIECZE ZE SPÓŁDZIELNIĄ



W mieszkaniach spółdzielczych żyje około 2000 rodzin, a ich członkowie stanowią jedną czwartą wszystkich mieszkańców Lubania. Śledząc powojenną historię miasta, lata poświęcone na formowanie zrębów polskiej państwowości na naszych terenach, nie sposób pominąć miastotwórczej roli spółdzielni mieszkaniowej. Budowa w latach 1970-1992 prawie dwóch tysięcy mieszkań, zapewniających dobry standard bytowy, dała tak konieczny, podstawowy komfort lubanianom, ale także umożliwiła Lubanowi rozwój, ściągnięcie mieszkańców z ościennych, mniejszych miejscowości. Rozsądne i perspektywiczne podejmowanie ciągłych inwestycji, a zwłaszcza zakończona niedawno termomodernizacja wszystkich budynków sprawia, że mimo upływającego czasu i radykalnie zmieniających się standardów, zasoby spółdzielcze do dziś cie-



ul. Mieszka I 1-7, 2014 r.

szą się opinią jednego z najlepszych w Lubaniu miejsc do życia. W lubańskiej spółdzielni nigdy nie zapominano, że wielka płyta to miejsce dla ludzi, na wszelkie sposoby „ucławieczając” przestrzeń osiedli. Nie braknie tu ani zieleni, ani lokali usługowych, ani miejsc przyjaznych dzieciom i rodzinom. Jest to szczególnie ważne, bo dziś „na Piastach”, w cieniu obecnie już pięknie wyrosniętych drzew, wychowuje się kolejne pokolenie lubanian. W dobie globalizacji, wychładzania się relacji rodzinnych i dobrosąsiedzkich oraz rosnącej obcości ludzi względem siebie, warto również podkreślić wspieranie przez zarząd spółdzielni wszelkich inicjatyw społecznych i tworzenie mieszkańcom okazji do spotykania się i wzajemnego poznawania. O tym, że mieszkańcy spółdzielni to dobrze zintegrowana społeczność, może świadczyć aktywna działalność funkcjonujących pod jej patronatem organizacji i klubów, a także wspaniała atmosfera na corocznym letnim festynie. Z punktu widzenia samorządu niezwykle ważne jest również to, że spółdzielnia wytyczała kierunki współpracy mieszkańców, zarządców ich mieszkań i administracji publicznej, ucząc lubanian samostanowienia, a władze elastyczności i otwartości na wspólne przedsięwzięcia. Dziękując się refleksją nad minionym półwieczem, mam nadzieję, że w kolejnych latach, przynoszących nowe wyzwania i nowe zadania, zarządowi spółdzielni mieszkaniowej nie zabraknie tego, co przesądziło o obecnych sukcesach – otwartości na potrzeby mieszkańców i konsekwencji w realizacji celów.

Arkadiusz Słowiński
Burmistrz Miasta Luban



Festyn „Lato w mieście”, 2013 r.

CZUJĘ DUMĘ



Rozmowa z Kazimierzem Piwowarkiem, pierwszym przewodniczącym zarządu Powiatowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadzieja” w Lubaniu.

- Jakie refleksje towarzyszą Panu w związku z jubileuszem 50-lecia Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu?
- Byłem jej założycielem, mam poczucie dumy i satysfakcji. Jestem przekonany, że podobnie czują wszyscy mieszkańcy domów spółdzielczych.

- Co dla miasta i mieszkańców wynika z faktu, że Spółdzielnia obchodzi złote gody?
- Spółdzielnia trzyma się mocno i potrafi zapewnić sobie trwałą stabilizację. Mieszkańcy i władze Lubania doceniają to.
- Czego należy życzyć jubilatce?
- Życzę wszystkim spółdzielcom, wszystkim partnerom i przyjaciółom spółdzielni długich lat w zdrowiu. Niech Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubaniu odnosi sukcesy w realizacji nowych wyzwań i zamierzeń a pod dachami budynków niech zagości dobro i pomyślność.
- Dziękuję za rozmowę.



Platan Kazimierza Piwowarka, rok 2005...



.... i rok 2015

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W LUBANIU OBCHODZI JUBILEUSZ 50-LECIA ISTNIENIA



Jestem dumny, że jako członek Rady Nadzorczej od ponad 4 lat stałem się częścią historii naszej Spółdzielni.

W radzie zasiadam już drugą kadencję. W latach 2011-2014 pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego Rady Nadzorczej i zdobywałem doświadczenie.

Obecnie jestem przewodniczącym tego szanownego gremium, co łączy się z prestiżem, ale także z dużą odpowiedzialnością. Mając już spore doświadczenie jako samorządowiec i wiedzę na temat funkcjonowania spółdzielni, mogę stwierdzić, że ważnymi trybikami w tym mechanizmie są członkowie Rady Nadzorczej. Ogromną rolę pełnią jednak Zarząd Spółdzielni i pracownicy, którzy zapewniają na co dzień prawidłowe działanie Spółdzielni.

Spółdzielczość pojawiła się w połowie XIX wieku w Europie zachodniej. Początkowo był to ruch samoobrony, a więc organizowania się grupy obywateli w celu obrony naszych interesów. Obecnie członkowie Spółdzielni, a jest ich ok. 2000, i mieszkańcy zasobów Spółdzielni powinni być świadomi, że od nich zależy bardzo wiele.

Funkcjonowanie spółdzielni opiera się na władzy uchwałodawczej i wykonawczej. Władzę uchwałodawczą posiada Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni oraz Rada Nadzorcza, które oprócz tworzenia prawa pełnią także funkcję kontrolną. Władzę wykonawczą sprawuje Zarząd Spółdzielni, wprowadzając w życie podjęte uchwały Rady Nadzorczej i Walnego Zgromadzenia. W tym miejscu chcę zwrócić uwagę na fakt, że na Walnym Zgromadzeniu podejmowane decyzje dotyczą wszystkich członków Spółdzielni. Chcąc stać na straży naszych interesów spółdzielcy powinni raz w roku uczestniczyć w obradach Walnego Zgromadzenia, brać sprawy w swoje ręce i nie mówić, że cokolwiek w spółdzielni się robi, robi się bez ich wiedzy. Mała frekwencja świadczy, że nie jesteśmy jeszcze społeczeństwem obywatelskim. Myślę, że gdy się to zmieni, a mieszkańcy zainteresują się funkcjonowaniem spółdzielni, nie będzie już podziału na „my” i „oni”.

Spółdzielnia działa zgodnie z Ustawą Prawo Spółdzielcze, Sta-



tutem Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu i jak się okazuje przestrzega wymogów ustawowych za pomocą wielu regulaminów, które tworzą wewnętrzny system normatywny. Mogę stwierdzić z wielką satysfakcją, że Zarząd Spółdzielni, świetnie współpracując z RN i działając zgodnie z prawem dobrze zarządza spółdzielnią, kierując blisko 60 pracownikami. Z mojej wiedzy wynika, że pracownicy wykonują swoje obowiązki sumiennie jako doświadczeni i świetnie przygotowani merytorycznie fachowcy. Po rozmowach z pracownikami mogę stwierdzić także, że w pracy panuje świetna atmosfera, co także jest zasługą Zarządu Spółdzielni.

Spółdzielnia nie ma problemów z płynnością finansową i rozsądnie gospodaruje pieniędzmi swoich członków. Każda kontrola finansowa kończyła się stwierdzeniem biegłych rewidentów, że działalność Spółdzielni jest prawidłowa pod względem finansów, jak również organizacyjnym.

Jubileusz 50-lecia Spółdzielni jest także okazją do refleksji, jak wiele w ciągu tego półwiecza się zmieniło. Patrząc na najstarsze zdjęcia widzimy szczere pole, rozkopy i jeden blok mieszkalny. Taki był początek. Dzisiaj mamy gęstą zabudowę na osiedlach PIAST I, PIAST II i PIAST III, nie licząc zasobów Spółdzielni



w mieście i w Olszynie. Nie chodzi tu jednak o same budynki mieszkalne, ale o całą infrastrukturę (drogi, chodniki, parking, tereny zielone, czy place zabaw). Dla polepszenia bytu mieszkańców z czasem pojawiły się kolejne sklepy i punkty usługowe. Dzisiaj osiedle, zwane potocznie „Osiedlem Piastów”, jest przyjaznym miejscem, które sukcesywnie modernizowane jest kolorowe i bezpieczne. Na terenie osiedla wybudowano kościół, funkcjonuje Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych, działa nowoczesna kotłownia. Można więc stwierdzić, że osiedle tworzy niemalże samodzielny organizm miejski. Uważam, że funkcjonowanie spółdzielni mieszkaniowych przyczyniło się do rozwiązania, choć nie całkiem, problemów lokalowych. Bez spółdzielni nie byłoby komu zaopiekować się zasobami, zarządzać nimi i na bieżąco je modernizować. Wielu Polaków, także mieszkańców Lubania otrzymało szansę na otrzymanie własnego „M”.

Niech więc te słowa będą odpowiedzią na próby likwidacji SM podejmowane przez niektórych posłów. Działania te szczególnie bolą, gdy świętujemy 50 rocznicę powstania spółdzielni. Przeraża łatwość z jaką niektórzy ludzie chcą zniszczyć dorobek kolejnych pokoleń spółdzielców.

Jako przewodniczący RN mam świadomość olbrzymiego dorobku Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu i niebagatelnej roli, jaką spółdzielnia odgrywa w mieście. W relacjach RN – ZARZĄD istnieje wzajemny szacunek i wspólna troska o dobro spółdzielni i jej mieszkańców. Członkowie RN, świadomi odpowiedzialności jaką są obciążeni i członkowie Zarządu potrafią w sposób merytoryczny, na drodze dyskusji, dojść do wspólnych stanowisk, o czym świadczy jednomyślność w głosowaniach.

Mariusz Palka
Przewodniczący
Rady Nadzorczej

DOSKONALE PAMIĘTAM TEN DZIEŃ...



Trzydzieści pięć lat temu z ogromną radością otwieraliśmy swoje nowe mieszkanie przy Placu Lompy 6. Do tej pory mieszkaliśmy, krótko, na stacji. Potem w zakładowej kawalerce. Jeden, kilkunastometrowy pokój służył za sypialnię, "salon" i całą resztę. Córka zajmowała część pokoju oddzielną od reszty meblami. Warunki przypominały długą podróż kuszetką... Mikroskopijny aneks kuchenny, bez okna, ciasny, wąski. Przechodzenie z pokoju do kuchni wymagało przeciskania się między ścianą a szafką z licznikami mediów...



Pl. Lompy, 1979 r.

I wreszcie nadszedł 15 kwietnia 1980 roku. Szczególna data: spełniło się nasze oczekiwanie na własne mieszkanie. Kuchnia, łazienka, przedpokój, 3 pokoje, balkon... Nareszcie mogliśmy się swobodnie pomieścić z całą rodziną.

Z sentymentem wspominamy przeprowadzkę do tego wymarzonego M-4. Niezapomniane przeprawy ze skromnym dobytkiem po zabłoconym i zagraconym placu budowy.

Surowy, siermiężny krajobraz... Niektóre fragmenty rejestro-

wałem na fotografiach. Minęły lata, dzieci wyrosły, wyfrunęły z domu. Drugie pokolenie ma już dzieci. Po klatce psocą, jak niegdyś nasze, i gwarnie biegają po podwórku.

A tymczasem Spółdzielnia obchodzi złoty jubileusz.

„Mój blok” ma ładne usytuowanie: dookoła zieleń, miłe otoczenie. W wielu mieszkaniach kwiaty ubarwiają balkony; nieuchwytny klimat uzupełnia dobrosąsiedzka atmosfera. Jest coś szczególnego w klatce, którą zamieszkujemy: od dnia otrzymania przydziałów do dziś nikt z niej się nie wyprowadził. Z sąsiednich klatek wyprowadziło się wielu, „nasza” trwa w niezmiennym składzie... Nigdy nie myślałem o zmianie adresu, żona również. Jesteśmy po prostu szczęśliwi.

Wiesław Schabowski



Budynek Pl. Lompy, 2000 r.

CIĄGLE ŻYWE WSPOMNIENIA



Od przyjazdu z Bukowiny w 1945r. mieszkałem z matką i rodzeństwem w Pisarzowicach koło Lubania. Mieszkańcem Lubania zostałem w 1962r.

Kiedy w 1970r. założyłem rodzinę, uzyskanie własnego „kąta” stało się jednym z głównych celów do osiągnięcia. W takiej sytuacji ratunkiem okazała się

***Jakież szczęście spotkało mnie
i moją rodzinę, gdy już dostaliśmy
klucze do wymarzonego mieszkania***

spółdzielczość mieszkaniowa, która w Lubaniu zaczęła działać w 1965r. My członkowie patrzyliśmy z pewną zazdrością na tych szczęśliwców, którzy przed nami otrzymywali klucze do swojego spółdzielczego mieszkania.

W moim przypadku, już jako członek – spółdzielca uzyskałem prawo do otrzymania mieszkania typu M-4 w budynku przy ul. Spółdzielczej. Dowiedziałem się również, że moje przyszłe lokum będzie mieszkaniem szczytowym na I piętrze. Pracując na Wydziale Kredytów NBP (na I piętrze) mimochodem miałem możliwość obserwowania postępu robót budowlanych a potem wykończeniowych tego budynku.

Jakież szczęście spotkało mnie i moją rodzinę, gdy już dostaliśmy klucze do wymarzonego mieszkania. Oczywiście nikt z nas w owym czasie nie zwracał uwagi na różne drobne niedoróbki czy usterki. Sprawą najważniejszą było posiadanie już własnego lokum.

Od 13 lat jestem emerytem. Okres współpracy ze Spółdzielnią Mieszkaniową w Lubaniu jest dla mnie ciągle żywy, ale już tylko we wspomnieniach.

Jan Guła



ul. Spółdzielcza, lata 80-te

TRZY RAZY „S”



Nasz spółdzielczy bank rozpoczął działalność w Lubaniu w 2008r. przy ul. Spółdzielczej. Rodzi to jednoznaczne skojarzenia. Jakby tego było mało, jego siedziba mieści się w zasobach spółdzielni mieszkaniowej. Tak więc mamy tu przypadek 3 x S (trzy razy spółdzielczość).

Współpraca ze Spółdzielnią Mieszkaniową w Lubaniu układa się nam bardzo dobrze. Jako jedyna osoba prawna jesteśmy członkiem spółdzielni. Jeżeli zachodzi konieczność wspólnie szukamy rozwiązań powstających problemów.

Zbigniew Śmigielski
Prezes Zarządu Łużyckiego
Banku Spółdzielczego w Lubaniu



POMAGAMY ZADŁUŻONYM



Rozmowa z Ryszardą Dąbkowską, główną księgową i członkiem zarządu spółdzielni

- Jak to jest kierować finansami Spółdzielni?

- Nie jest to łatwe zadanie. Świadomość, że zarządza się pieniędzmi naszych członków rodzi dużą odpowiedzialność. Potrzeby ciągle rosną, a co za tym idzie rosną i koszty. Tylko duża dyscyplina finansowa pozwala na zrównoważenie kosztów z przychodami. Zarząd przygotowuje plan rzeczowo-finansowy na cały rok, który zatwierdza Rada Nadzorcza. Pozycje kosztów w nim zawarte są ściśle przestrzegane. Raz na kwartał zarząd przedstawia Radzie Nadzorczej analizę z wykonania wskaźników tego planu. Na przychody spółdzielni składają się, oprócz opłat pobieranych od naszych mieszkańców, wpływy z tytułu najmu lokali użytkowych i odsetek uzyskanych z właściwego lokowania wolnych środków finansowych. Co roku Walne Zgromadzenie Członków decyduje na co przeznaczyć osiągnięty zysk. W większości przeznaczany jest na potrzeby funduszu remontowego.

- Wiadomo, że większość Spółdzielni boryka się z nieterminowym wnoszeniem opłat przez swoich członków. Jak to wygląda w naszej Spółdzielni?

- Niestety i nasza Spółdzielnia ma podobne problemy. Obserwujemy wzrost zadłużeń naszych członków. Często są to zadłużenia 1 i 2 miesięczne, które po jakimś czasie są regulowane. W większości jednak zadłużenia przekraczają 6 m-cy. Te niestety są trudniejsze w windykacji. Zauważalny jest cykliczny spadek wpływów szczególnie w okresach świątecznych, w okresie letnim czy przed rozpoczęciem roku szkolnego czyli w okresach zwiększonych wydatków w rodzinie. Każdy przypadek staramy się rozpatrywać indywidualnie. Aby pomóc osobom zadłużonym w trudnej sytuacji wyrażamy zgodę, podpisując umowę, na spłatę zadłużenia w ratach na uzgodnionych warunkach. W trosce o spółdzielczą kasę stosujemy system upomnień, kierujemy sprawy do sądu i komornika, a w ostatecznych sytuacjach przeprowadzane są eksmisje do lokali socjalnych.



- Na co obecnie przeznaczany jest fundusz remontowy?

Zakończyliśmy ocieplanie budynków, powstają nowe miejsca parkingowe, trwa naprawa ciągów pieszych, naprawa pokryć dachowych. Kontynuujemy wymianę drzwi wejściowych i wymianę domofonów, montujemy wodomierze z odczytem radiowym. Dokonujemy wielu prac niezbędnych do zachowania bezpieczeństwa użytkowania budynków i ich otoczenia tzw. małą architekturę. Prace te wykonujemy z własnych środków, w ramach odpisów na fundusz remontowy, bez zaciągania kredytów – co zasługuje na podkreślenie.

Dziękuję za rozmowę



Przedszkolaki sadzą drzewka na osiedlu „Piastów”, 1990 r.



Osiedle „Piastów II”, 1992 r.





Na spółdzielczych festynach „Lato w mieście”...



WARTOŚĆ DODANA



50-lecie Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu to niewątpliwie nie tylko dostojny, ale również wiele znaczący fakt. Zarówno dla samego Jubilatów jak i przede wszystkim całej społeczności lokalnej. Pięć dekad funkcjonowania to kawał historii, którą daje się opisywać na rozmaite sposoby i z różnych punktów widzenia. Można np. wiele mówić o osiągnięciach materialnych, technicznych, organizacyjnych czy integracyjnych, można także skupić się wprost na ogólnych sukcesach i ewentualnych niepowodzeniach - i zapewne niektórzy tak uczynią, ale dla wielu najistotniejsze jest miejsce

podmiotu w świadomości mieszkańców, a mówiąc konkretniej, jak jest on postrzegany w środowisku na przestrzeni lat. Nie zamierzam ukrywać, że ten aspekt społeczny poruszanej kwestii ważny jest również dla autora tej refleksji, bowiem w jakimś sensie swego czasu wpłynął na moje wybory życiowe. Będzie więc to spojrzenie na 50-lecie Spółdzielni dokonane przez pryzmat osobistego doświadczenia, a więc skażone pewnego rodzaju subiektywizmem. Rozpocznijmy jednak od istotnych uogólnień. Dzisiaj Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubaniu - i tu użyję niezbyt eleganckiego określenia - to na ogół sprawnie działająca maszyna, która całkiem dobrze



ul. Sikorskiego 5, lata 80-te...



... i współcześnie

zaspokaja potrzeby swoich lokatorów. Oczywiście zdarzają się gdzieś jakieś lokalne problemy - no bo w końcu tu toczy się realne życie w pełnej krasie - ale jak daje się zauważyć generalnie jest traktowana jako coś powszechnego, oczywistego i normalnego. Wrosła w krajobraz miasta, stała się jego bardzo atrakcyjnym elementem oraz jak to się dzisiaj mówi - taką wartością dodaną. Wiemy, że jeśli coś jest stabilne, przewidywalne i po prostu normalne to zwykle nie budzi większych emocji i namietności. I tak na ogół Jubilat jest postrzegany dzisiaj.

...wielką estymą w środowisku cieszyła się również Spółdzielnia Mieszkaniowa "Nadzieja", bo taką pełną nazwę niegdyś nosiła.

Ale nie zawsze tak było. I tu wracam do wątku osobistego. Pamiętam swój start w dorosłe życie w połowie lat 70-tych ub. wieku. Po studiach i rocznym szkoleniu wojskowym szukałem swojego miejsca na ziemi. Po sprawdzeniu kilku ofert w różnych częściach Dolnego Śląska trafiłem w czasie wakacji na ziemię lubańską, sprawdzając, co też może ona dać dla takiego jak ja. Co mnie wówczas zaskoczyło to głównie to, że obok wielkich tuzów przemysłowych takich jak ZNTK-a czy lubańska Bawełna, które dawały pracę, wielką estymą w środowisku cieszyła się również Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nadzieja”, bo taką pełną nazwę niegdyś nosiła. Była, mówiąc współczesnym językiem, taką marką, która wywoływała w rozmówcach wypieki na twarzy. Zburzonych emocji w tej strefie nie doświadczyłem w żadnym z ościennych miast, ani gdzie indziej w regionie. To był swoisty fenomen, który zdarzył się nie bez przyczyny. W epoce PRL-u, kiedy praktycznie nie istniało tzw. budownictwo indywidualne, jedynie spółdzielnia mieszkaniowa w miarę systematycznie

zaspokajała wszechobecny głód na lokale do zamieszkania. I to doceniano najbardziej. Ale liczyło się coś jeszcze. Odpowiadała również na trendy cywilizacyjne związane, po pierwsze z powszechną migracją ludzi ze wsi do miast oraz, to po drugie, z zapewnieniem odpowiednio wysokich standardów budowanych mieszkań, wyposażając je w urządzenia, które trudno było uświadczyc choćby w zasobach komunalnych. To wszystko wywoływało nie tylko zainteresowanie ale też i spore zaufanie do tego podmiotu życia publicznego. O Spółdzielni mówiło się dobrze, a nawet bardzo dobrze, i to okazało się decydujące przy moich wyborach życiowych. Kiedy odwiedzając ZNTK dowiedziałem się, że mogę mieć nie tylko pracę ale także mieszkanie, które wówczas pod egidą Spółdzielni budowało się, sprawa stała się jasna. Mieć dach nad głową w cieszącej się dobrą renomą spółdzielni to był ten jęczyczek u wagi, który przesądził o mojej przyszłości. W ten właśnie sposób stałem się lubanianinem.

Ryszard Figurski

BRYDŻOWYCH WSPOMNIENI CZAR



Na pewno nie zaryzykuję wiele stawiając przysłowiowe dolary przeciw orzechom, że zdecydowana większość brydżystów, i to w różnym wieku, dłużej obcuje z tą „królewską” grą niż ze swoimi żonami. Niewątpliwie też niejeden z nich więcej czasu spędza przy zielonym sto-

liku niż w domu ze swoimi połowicami i przychówkiem. Pod tym akurat względem lubańscy brydżyści niczym nie wyróżniają się na tle przeciętnych brydżowych Kowalskich.

Osobiście pamiętam początki lubańskiego brydża sportowego i chociaż wówczas znałem już arkana sztuki brydżowej, czas nie pozwalał na zbytne angażowanie sił przy zielonym stoliku. Uczestniczyłem jednakże incydentalnie w lokalnych turniejach klubowych, a raz zagrałem nawet w turnieju rozgrywanym na szczęblu dawnego województwa jeleniogórskiego. Zakusy te jednakże bardziej przypominały raczkowanie niż pewne stąpanie po ubitym gruncie.

Choć trudno w to uwierzyć, pamiętam wszystkich zawodników, którzy przez niemal 40 lat stawali w szranki lokalnych turniejów brydżowych. Przewinęło się ich przez nasz klub około setki. Niektórych, niestety, przyszło nam pożegnać na zawsze...

Dopóki na stałe nie przygarnęła nas Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubaniu, której statutowa działalność przewiduje patronowanie brydżowi sportowemu, przez dobre 4 lata turnieje lokalne rozgrywano w różnych miejscach na terenie miasta. Wspomnę tylko, że graliśmy w Miejskim Domu Kultury przy ulicy Lenina (obecnie Kościuszki), w Młodzieżowym Domu Kultury przy ulicy Świerczewskiego (obecnie Armii Krajowej), czy też w pomieszczeniach administracyjno-biurowych Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Lubaniu przy Placu Strażackim.

Kilka miesięcy przed wprowadzeniem stanu wojennego (13 grudnia 1981r.) na stałe zagościliśmy w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Łużyckiej 1 w Lubaniu, gdzie do dnia dzisiejszego (z przerwami na remonty) odbywają się cykliczne poniedziałkowe i czwartkowe lokalne turnieje brydżowe.

Skoro wywołałem tę czarną w naszej historii najnowszą datę



– 13 grudnia 1981r., żywo powrócił w pamięci dzień pierwszego spotkania brydżowego po wprowadzeniu stanu wojennego. Gwoli przypomnienia dodam, że prawo stanu wojennego zabraniało – przynajmniej w początkowym okresie – organizowania imprez, również o charakterze sportowym. Niezrażeni takimi zakazami, słynący z niesamowitego optymizmu brydżyści, aczkolwiek w okrojonym składzie, w poniedziałek 14 grudnia 1981 roku o godzinie 17-tej dziarsko stawili się jednak przed klubem. Niestety, rozczarowani „pocałowali” przysłowiową klamkę, gdyż na drzwiach od świetlicy wisiała... kłódka. Zmusiło to nieliczną grupę zawiedzionych optymistów do rozegrania przepisanej ilości rozdań (od godz. 22.00 obowiązywała godzina policyjna) w mieszkaniu prywatnym najstarszego już dzisiaj spośród brydżowej braci – seniora Stanisława Szafranca. Z kronikarskiego obowiązku podam, że po krótkim okresie posuchy turnieje brydżowe zostały reaktywowane. Wyrazić należy tylko nadzieję, że te mroczne czasy nigdy więcej już nie powrócą.

Nie minęło wiele lat od zarejestrowania pierwszej drużyny Klubu Brydża Sportowego PIAST Lubąń, gdy zanotowaliśmy pierwsze sukcesy i w roku 1983 awansowaliśmy do III Ligi. Graliśmy tam wprawdzie tylko jeden sezon, ale przetarte szlaki i zdobyte ostrogi spowodowały, że dekadę później na stałe zagościliśmy na tym szczęblu rozgrywek i przez następne

dwadzieścia lat zostaliśmy oprawieni w III-ligowe ramy. Nawet trzykrotnie walczyliśmy o awans do II ligi, lecz nasze starania za każdym razem zakończyły się fiaskiem. Zresztą, udział w rozgrywkach II-ligowych to kosztowny interes i z pewnością nie wydolilibyśmy finansowo. Zaznaczyć jednak wypada, że w międzyczasie nasze pary występowały na tym szczęblu rozgrywek, aczkolwiek następowało to w efekcie wypożyczenia do innych klubów lub zmiany barw klubowych.

Od 1991r. Klub Brydża Sportowego PIAST Lubąń organizuje doroczne Lubańskie Mitingi Brydżowe, cieszące się zwłaszcza w początkowym okresie sporą popularnością, skoro w szranki turniejowe licznie stawali zawodnicy ekstraklasy, a nawet mistrzowie Polski. Niewątpliwym sukces tych imprez zaliczyć należy na konto jego pomysłodawcy – wieloletniego Prezesa KBS PIAST Waldemara Siudy, jak też niezmordowanego w wysiłkach organizacyjnych kapitana sportowego Klubu – Jerzego Woźniczki.

W swoich wspomnieniach nie mogę pominąć chyba jednak największego sukcesu odniesionego przez zawodników Klubu Brydża Sportowego PIAST Lubąń, którzy reprezentowali Spółdzielnię Mieszkaniową w Lubaniu na III Mistrzostwach Polski Spółdzielczości Mieszkaniowej – Głuchołazy 1998. Reprezen-

tacja w składzie: Marek Czołij – Józef Olejnik, Waldemar Siuda – Edward Szafraniec wywalczyła tytuł mistrzowski, przy czym złote medale zdobyli w turnieju drużynowym i w turnieju par (Waldemar Siuda – Edward Szafraniec). W klasyfikacji kongresowej Mistrzem Polski został Waldemar Siuda, wicemistrzem Edward Szafraniec, a brązowy medal przypadł Markowi Czołijowi. Józef Olejnik uplasował się na miejscu VII, a w turnieju startowało 125 zawodników. Zauważyć należy, iż w sumie 15 razy z rzędu Spółdzielnię Mieszkaniową w Lubaniu reprezentowali zawodnicy KBS PIAST Lubąń w różnych składach osobowych, lecz sukcesu z 1998r. nigdy już nie udało się powtórzyć. W Mistrzostwach Polski Spółdzielczości Mieszkaniowej w Głuchołazach startowało bowiem wielu nietuzinkowych zawodników, a drużyny z ligowej ekstraklasy nie występowały w odosobnieniu.

Prawdziwą zmoreę dzisiejszego brydża sportowego w naszym mieście stanowi brak młodego narybku. Zaryzykuję twierdzenie, że młodzież internetowa mniej garnie się akurat do tej gry, a sam komputer skutecznie wypiera dyskretnie uroki sportowej rywalizacji. I tak jak zawodnicy, tak i nasz lubański brydż, zestarzał się na naszych oczach, ale długa siwa broda wcale nie przeszkadza nam w turniejowych zmaganiach. Pewnie że przydałaby się i tej dyscyplinie sportowej odrobina świeżej krwi, a zastrzyk młodego narybku stałby się prawdziwym renesansem w prawie już 40-letniej historii klubu.

Edward Szafraniec



TURYSTYKA NA OSIEDLU "PIASTÓW"



Już w roku 1984 grupa miłośników turystyki, głównie młodzież szkolna, rozpoczęła wspólne wędrówki górskie. Grupą zaopiekowałem się ja. Organizowałem wycieczki turystyczno-krajoznawcze dla mieszkańców, głównie Osiedla "Piaśtów". Grupa uczestniczyła w wielu różnych rajdach i zlotach turystycznych.

W lutym 1986 roku przy Samorządzie Mieszkańców nr 5 w Lubaniu powołane zostało Osiedlowe Koło Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego nr 35 w Lubaniu. Lokal otrzymało od Spółdzielni Mieszkaniowej.

Powiększała się oferta turystyczna o inne dyscypliny turystyki kwalifikowanej takie jak: turystyka górską, piesza, nizinna, imprezy na orientację oraz o bardzo ważny element jakim jest krajoznawstwo i ochrona przyrody. Członkowie koła stale podnosili swoje kwalifikacje i zdobywali uprawnienia kadry programowej. Nie było w kraju regionu turystycznego, który nie byłby przez nas spenetrowany. Organizowaliśmy wakacyjne wyjazdy na piesze obozy wędrówne, zaczęły się też grupowe wyjazdy samochodowe i autokarowe na imprezy do Republiki Czeskiej i Saksonii.

Na bazie Koła PTTK w roku 1989 powołane zostało, z siedzibą w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej, Międzyszkolne Koło Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych "Piaśt", które zrzeszało od 60 do 100 członków.

W roku 1998 powstał Oddział Łużycki Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych z siedzibą w Lubaniu i - przy wydatnym wsparciu Spółdzielni Mieszkaniowej, jako jeden z 30 w Polsce - działa do dziś.



W roku 2009 Oddział PTSM po wypowiedzeniu przez Powiat Lubaniski lokalu w Młodzieżowym Domu Kultury pozostał bez siedziby i możliwości działania na tak wielką skalę. Wtedy ponownie pomocy udzieliła mu spółdzielnia. Wyraziła zgodę na wydierżawienie lokalu na siedzibę i biuro oddziału na preferencyjnych warunkach.

Obecnie stowarzyszenie ma charakter ponadregionalny i skupia członków z terenu całego kraju, a nawet krajów ościennych. Liczy prawie 200 członków. Biuro znajduje się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej przy Klubie Osiedlowym przy ul. Łużyckiej 1, a spotkania członków odbywają się we wszystkie środy przez cały rok. PTSM jest organizatorem spektakularnego rajdu turystycznego "Łużyckie Wędrówki" w ramach euroregionalnej imprezy "3 Dni - 3 Kraje - 3 Wędrówki". W tym rajdzie przez 15 lat uczestniczyło już ponad 20276 turystów z 20 krajów - i to nie tylko europejskich. Swoją markę mają również takie imprezy jak Międzynarodowe Rajdy Górskie Euroregionu NYSA "Karkonosze", w których uczestniczą turyści z całego kraju oraz z Czech i Niemiec, a także imprezy sportowo rekreacyjne takie jak: Ekstremalne Marsze na Orientację "Iżerska Wielka Wyrępa", Puchary Dolnego Śląska w Marszach na Orientację "Bukowa Góra" czy imprezy z cyklu "Turystyka Łączy Pokolenia". Członkowie oddziału organizują rocznie ponad 10 imprez własnych i biorą udział w kilkunastu imprezach w roli uczestników wspólnie z pracownikami Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu.

Henryk Sławiński,
prezes OŁ PTSM Luban



KRWIODAWCY TO TAKŻE SPÓŁDZIELCY



W lipcu 2003r. kilkunastoosobowa grupa krwiodawców postanowiła powołać nowy klub, który przyciągnęła Spółdzielnia Mieszkaniowa udostępniając skromne, aczkolwiek schludne pomieszczenie piwniczne przy ul. Kazimierza Wielkiego 16. W pomieszczeniu tym odbywają się zebrania Zarządu Klubu Honorowych Dawców Krwi przy SM Luban oraz spotkania sympatyków klubu. Honorowe krwiodawstwo w powiecie lubaniskim istnieje już od 53 lat. Jego założycielem był doktor Lucjan Kopeć. Lata te to tysiące litrów krwi oddanej przez mieszkańców naszego powiatu. Z roku na rok rośnie zapotrzebowanie na ten bezcenny lek, warto więc ruch ten popularyzować. Temu służą Dni Honorowego Krwiodawstwa. Są one okazją do pokazania społeczeństwu sylwetek najbardziej aktywnych dawców, wyróżnienia ich i podziękowania za bezimiennie ratowanie życia ludzkiego.

Nasza działalność może się tak rozwijać, ponieważ zawsze możemy liczyć na wsparcie władz miasta i powiatu, prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej oraz sponsorów. Utrzymujemy kontakty z 20 klubami w kraju. Uczestniczymy w ogólnopolskim rajdzie samochodowym krwiodawców w Sławie. W latach 2005-2014 oddaliśmy 432 litry krwi. Zarząd Klubu HDK przy SM Luban za swą działalność został w 2009 r. odznaczony przez Ministra Zdrowia odznakami "Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia". Z okazji 50-lecia Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu składamy gratulacje i słowa uznania wszystkim spółdzielcom. Jednocześnie życzymy, by nikt z Państwa bliskich nie stanął w życiowej potrzebie pozyskania krwi; zaś w razie jej zaistnienia - z satysfakcją przyjdziemy z pomocą.

Henryk Maciaszczyk
Prezes Klubu HDK
przy SM Luban



2012/11/17 04:59 PM

NA „PIASTACH” CZAS PŁYNIE INACZEJ...



Zbliża się jubileusz 50-lecia Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu. Jest to okazja, by podzielić się wspomnieniami z minionych lat. Nasz „spółdzielczy” Klub Seniora istnieje już 9 lat. Wymyślili go Izabela Gerstein i Marian Kwolek.

Dzięki pomocy i wsparciu ze strony Zarządu Spółdzielni klub rozpoczął działalność w świetlicy na os. Piastów. Dziś tworzymy wspólną rodzinę i mile spędzamy czas. Nasza działalność skierowana jest na organizowanie imprez kulinarnych, wycieczek, spotkań edukacyjnych jak również integrujących nas wieczorków tanecznych. Nie sposób pominąć sentymentalnych spotkań pokoleniowych, kiedy to odwiedzają nas przedszkolaki. Te wzruszające spotkania, śpiewy i tańce - nie tylko z okazji Dnia Dziadka i Babci - wprowadzają nas w wspaniałą, radosną nastrój. Od 5 lat w Klubie naszym

funkcjonuje 14-osobowy chór „Lubaniacy”, który prezentował się między innymi na antenie Radia Wrocław. Klub Seniora przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu uczestniczy w różnych imprezach lokalnych np. w Świeradowie Zdroju, Bolesławcu, Lubaniu... Szczególnie cieszymy się, gdy możemy prezentować swój dorobek na corocznym festynie organizowanym przez naszą spółdzielnię. Jesteśmy dumni z nowych strojów folklorystycznych i nieustającego wsparcia od życzliwych ludzi i instytucji.

Seniorzy w naszym Klubie czują się wspaniale i deklarują dalszą aktywność na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu. Z okazji jubileuszu 50-lecia życzymy spółdzielcom dużo zdrowia i pomyślności i śpiewamy im gromko „sto lat”!

Anna Lejko

Przewodnicząca Klubu Seniora przy SM w Lubaniu



SPÓŁDZIELNIA TO PRZED W SZYSTKIM LUDZIE



Może dlatego, że jestem na tym terenie osobą napływową i do tego nie jestem spółdzielcą, łatwiej mi obiektywnie ocenić działania Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu. Bez animozji ale też fałszywych pochwał. A gdy do tego doda się fakt, że od 25 lat jako pracownik lo-

kalnych mediów – najpierw telewizji lokalnej Studio S a potem Dwutygodnika Ziemia Lubańska – jestem świadkiem najważniejszych wydarzeń dotyczących Spółdzielni Mieszkaniowej, wydaje się, że jestem wiarygodnym źródłem informacji na temat działalności a przede wszystkim rozwoju lubańskiej spółdzielni.

Jeszcze w 1978 roku, kiedy po raz pierwszy zobaczyłam Lubań, nie miałam pojęcia o istnieniu spółdzielni mieszkaniowej, ale już dwa lata później, gdy zamieszkałam na ul. Esperantystów w pobliżu Osiedla Piastów, widziałam jak z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, firma się rozrasta i rozwija. Na miejscu nieużytków powstawały wciąż nowe bloki a potem kolejne osiedla Piastów II i Piastów III.

To był pierwszy etap moich obserwacji, jako bardzo młodej dziewczyny przybyłej do Lubania z Lublina.

Kolejne, to już praca najpierw z kamerą i mikrofonem a potem z aparatem i dyktafonem. Od jej początku, a więc od 1990 roku jako dziennikarka byłam nie tylko świadkiem ważnych wydarzeń ale też jej swego rodzaju kronikarzem. Trudno by było w kilku słowach oddać ogrom pracy, jaka została wykonana w tym okresie. Dlatego, jako kobieta, skupię się na zdarzeniach wybranych, odbywających się cyklicznie, które mnie bardzo urzekły malowniczością, gospodarnością, pomysłowością i konsekwencją. Mam na myśli konkurs „Spółdzielnia w kwiatkach”, który od 2000 roku proponowany jest spółdzielcom rokrocznie aż do dziś. Jego celem było, co jest bardzo ważne, nie tylko wprowadzenie zieleni do przestrzeni miejskiej, a co za tym idzie podniesienie estetyki wyglądu osiedla, ale również integracja społeczności spółdzielczej, inspiracja do współtworzenia przyjaznej dla mieszkańców atmosfery oraz przyczynianie się do współodpowiedzialności mieszkańców za wizerunek zasobów spółdzielczych.



Budynek przy ul. Wł. Hermana 2

Innym elementem, na który warto zwrócić uwagę przy okazji jubileuszu jest stała troska o ludzi i integrowanie środowiska. Temu celowi m.in. służą organizowane przez Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu festyny pod hasłem „Lato w mieście”, na których każdy, bez względu na płeć i wiek, może znaleźć coś dla siebie. Zabawa jest świetna, a przy okazji sąsiedzi mogą zacieśniać relacje między sobą, co w dzisiejszych czasach jest coraz trudniejsze i rzadsze. Zarząd, w trosce o swoich mieszkańców, umożliwia im to, poprzez tego rodzaju spotkania i zabawę z nimi związaną.

Jako dziennikarka Ziemi Lubańskiej uczestniczyłam również w działaniach kulturalno-sportowych – rozgrywkach szachowych, czy brydżowych. Który z zarządców zasobów mieszkaniowych w dzisiejszych czasach oferuje swoim mieszkańcom tego rodzaju rozrywkę? Lubańska Spółdzielnia przez te wszystkie lata nie skupiała się tylko na sprawach materialnych, ale tworzyła też wyjątkowy klimat wspólnoty. I to jej się udało.

Teresa Kraska

radna Rady Miasta Lubań

DWIE KOTŁOWNIE I 31 WĘZŁÓW CIEPLNYCH



W 1979 r. decyzją Zarządu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Jeleniej Górze na terenie Lubania została utworzona jednostka podległa pod nazwą Zakładu Energetyki Cieplnej w Lubaniu. W tym samym roku Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nadzieja” w Lubaniu

przekazała na rzecz ZEC kotłownię Piast I o mocy zainstalowanej 3,0 MW, zlokalizowaną na Osiedlu Piastów i ogrzewającą zasoby dzisiejszego Osiedla Piast I jak również części obiektów Zakładu Elementów Hydrauliki Siłowej.

Z uwagi na plany inwestycyjne Spółdzielni Mieszkaniowej, polegające na rozbudowie osiedli mieszkaniowych w obszarze Osiedla Piastów, pojawiła się paląca potrzeba zapewnienia nowym obiektom źródła ciepła do ogrzewania budynków. W związku z tym nakładem i staraniem SM „Nadzieja”, za pośrednictwem WZSM Jelenia Góra i SUIBM Jelenia Góra, w 1983 r. została wybudowana na Osiedlu Piastów i przekazana na rzecz ZEC w Lubaniu nowa kotłownia Piast II o mocy zainstalowanej 17,5 MW.

Na początku lat 90-tych wszystkie przestarzałe hydroelewatorowe węzły ciepłownicze w zasobach spółdzielni zostały wymienione na wymiennikowe. Następnie w drodze porozumienia węzły ciepłownicze zostały przekazane ZEC Luban, po czym wyposażono je w układy rozliczeniowe energii cieplnej i układy regulacji pogodowej. Stopniowo były likwidowane duże węzły grupowe ogrzewające po kilka budynków mieszkalnych. Zastępowały je indywidualne węzły ciepłownicze, które znacznie lepiej zapewniały komfort cieplny dla mieszkańców. Na kilkakrotne zlecenia Spółdzielni Mieszkaniowej PEC dokonał wymiany na osiedlu Piast przestarzałych sieci ciepłowniczych kanałowych na nowoczesne systemy preizolowane.

Spółdzielnia Mieszkaniowa pod koniec lat 90-tych rozpoczęła na dużą skalę proces termomodernizacji swoich budynków. W efekcie doszło do bardzo znaczącego obniżenia zużycia energii cieplnej przez obiekty – nawet o 30%, a największy odbiorca ciepła z PEC Luban przez długi okres stał się w mieście liderem działań protermomodernizacyjnych i proekologicznych. Chociaż ograniczenie zamówionej mocy cieplnej i zakupu energii w PEC Luban nieco obniżyło wyniki finansowe spółki, to jednak taki charakter



Widok z kotłowni PEC Luban na osiedlu Piastów II, 2015 r.

i długofalowy cel działań spółdzielni spotkał się z pełnym zrozumieniem ze strony dostawcy ciepła.

W miejscach, w których nie ma możliwości podłączenia budynków do systemu ciepłowniczego SM ogrzewa je za pośrednictwem lokalnych kotłowni gazowych. W ramach dobrej współpracy są one eksploatowane przez służby techniczne PEC.

Obecnie Spółdzielnia Mieszkaniowa, dzięki zamówionej mocy cieplnej w wysokości 5,7 MW, co stanowi 27% ogółu, jest największym odbiorcą ciepła z PEC. Ogrzewa swoje zasoby za pośrednictwem 31 węzłów cieplnych i dwóch kotłowni lokalnych.

Współpraca służb technicznych jak i zarządów obydwu jednostek – Spółdzielni Mieszkaniowej i Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej – układa się bardzo dobrze i może być przykładem długofalowych, pozytywnych działań prowadzących do rozwoju miasta i dobra jego obywateli.

Marek Kamiński

Prezes PEC Luban Sp. z o.o.

MIASTO BEZ SPÓŁDZIELNI BYŁOBY SMUTNE



Rozmowa z Markiem Czolijem, wiceprezsem Lubańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

- Mija pół wieku istnienia spółdzielni mieszkaniowej w Lubaniu. Zastanawiał się Pan, jak wyglądałoby dziś miasto bez niej?

- Byłoby smutne. W latach 70 i 80 Luban rozwijał się bardzo prężnie. Bez nas na pewno niemożliwe byłoby zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych ludności miasta oraz jego okolicy. Dziś w zasobach spółdzielni mieszka co czwarty mieszkaniec Lubania. Jesteśmy ważną jego częścią. Z drugiej strony, patrząc na przeobrażenia po roku 1990, zarzuca się spółdzielniom, że ubytki starej zabudowy wypełniły blokowiskami, a one nie pasują do starej architektury. Ja jednak uważam, że przeprowadzona przez nas rewitalizacja, nadanie budynkom żywych, pastelowych kolorów, spowodowała, iż doskonale wkomponowały się w krajobraz.

- Czym dzisiaj jest spółdzielnia dla Lubania?

- Jest integralną częścią miasta - bardzo ważną i ładną częścią! „Spółdzielnia” to nie tylko domy, to również place zabaw, tereny zielone, parkingi, świetlice... Tu ludzie odpoczywają, śpią, ale też prowadzą działalność społeczną i kulturalną. Trudno sobie wyobrazić Luban bez nas.

- Jak układa się współpraca z miejskim samorządem?

- W ostatnim okresie, w programach partnerskich, przeprowadziliśmy wspólnie kilka przedsięwzięć. W centrum miasta, gdzie beneficjentem głównym było miasto, został zrealizowany projekt polegający na zagospodarowaniu terenów - w dużej części należących do nas - poprzez wybudowanie placu zabaw oraz wielofunkcyjnego boiska wraz z infrastrukturą i parkingami. Wspólnie wyremontowaliśmy chodniki i dwie ulice na osiedlu Piastów I. Razem zagospodarowywaliśmy także wiele placów zabaw.



Osiedle „Piastów III” po termomodernizacji

- W ciągu półwiecza zdarzyły się momenty dramatyczne?

- Tak. Takim momentem był na przykład rok 1990, gdy nie wiedzieliśmy, co ze spółdzielczością mieszkaniową będzie dalej. Po roku 2000, gdy weszła w życie ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych, zaczął się natomiast okres roszczeń spółdzielców o uwłaszczenia za przysłowiową złotówkę. Miało to fatalny wpływ na finanse spółdzielni.

- Zdarzały się zabawne chwile?

- Bardzo często! Na przykład po wejściu ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych wielu starszych mieszkańców, po przekształceniu swoich mieszkań w odrębną własność, żądało okazania gruntu który nabyli. Niektórzy chcieli nawet, by go opalikować.

- Jak spółdzielnia sobie radzi dzisiaj na wolnym rynku?

- Świetnie! Nie korzystamy z żadnych kredytów. Wszystkie nasze przedsięwzięcia nie wykraczają poza pakiet środków, które posiadamy. Ocieplanie budynków i zmiana ich kolorystyki trwała co prawda kilkanaście lat, lecz przeprowadziliśmy je wyłącznie za własne pieniądze. Nieustannie modernizujemy instalację elektryczną i wymieniamy stolarkę okienną. Wszyst-

ko bez tworzenia dodatkowych funduszy obciążających mieszkańców.

- Z czego mieszkańcy mogą być dumni?

- Na pewno z wyglądu budynków; również z tego powodu, że spółdzielnia nie posiada długów, a jej sytuacja finansowa jest bardzo dobra.

- Rocznicą to także okazja do spojrzenia w przyszłość. Jakie

będą dla mieszkańców najbliższe lata? Co ich czeka?

- Będziemy starali się podwyższać standard budynków: modernizować wszelkie instalacje, tworzyć miejsca parkingowe, miejsca do odpoczynku, skwery. Przymierzamy się do zmiany sposobu dostarczania ciepłej wody do lokali mieszkalnych, przez likwidację junkersów.

- Dziękuję za rozmowę.



Budynki Spółdzielcze - Śródmieście, 2015 r.

Wydawnictwo okolicznościowe. Wydawca: Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubaniu, ul. Bolesława Chrobrego 3, 59-800 Lubą. Opracował zespół redakcyjny w składzie Zbigniew Rzońca, Sylwia Bernat, Waldemar Misiek. Nakład: 2000 egz. Zdjęcia pochodzą z archiwum Wiesława Schabowskiego i Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu. Łamanie i druk: Poligrafia T. Duma, www.dumadruk.pl

*„Sukces nigdy nie jest efektem „słomianego zapachu”
– tu trzeba przejść przez prawdziwy ogień...”
(JAMES MADISON)*

Szanowni Państwo,

Każdy jubileusz jest niezwykłym świętem i wydarzeniem. Jest też okazją do dokonania oceny dotychczasowych osiągnięć oraz wyznaczania nowych celów i zadań. Skłania również do refleksji, wspomnień, przemyśleń.

Z okazji 50-lecia działalności Spółdzielni Mieszkaniowej Lubą w imieniu UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. oraz własnym, składam serdeczne życzenia, gratulacje i wyrazy uznania. Niech świętowany jubileusz będzie powodem do zadowolenia, niech będzie również bodźcem do dalszego działania i rozwoju. Taka wspaniała rocznica świadczy o tym, że idea spółdzielczości jest wciąż żywa we współczesnym świecie, pozostając siłą napędową wielu znaczących przedsięwzięć.

Zarządowi, Radzie Nadzorczej, Pracownikom oraz wszystkim Mieszkańcom **Spółdzielni Mieszkaniowej Lubą** z okazji jubileuszu życzymy dalszych sukcesów zawodowych, wytrwałości w realizacji zamierzeń oraz dużo radości i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku

Adam Łozak

Adam Łozak

Wiceprezes Zarządu ds. współpracy z mieszkalnictwem
UNIQA TU S.A. / UNIQA TU na Życie S.A.



UNIQA

UNIQA dla Mieszkalnictwa

ponad
20 lat
doświadczenia

**Lider
Rynku**

Ubezpieczamy:

ponad
50%
Spółdzielni
Mieszkaniowych
w Polsce

Zaufało nam:

50 000
Wspólnot
Mieszkaniowych

1 600
Spółdzielni
Mieszkaniowych

1 000 000
mieszkańców

ponad
40%
Wspólnot
Mieszkaniowych
w Polsce

ponad
65 000
budynków
we Wspólnotach
Mieszkaniowych

ponad
80 000
budynków
w Spółdzielniach
Mieszkaniowych

**250
mln m²**
powierzchni
mieszkalnej